r. 175. Piątek 1 sierpnia 1913. Rocznik XXII.

K miesięcznie z odsyłką.
agranicą miesięcznie 2 M. 30 f., fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Krach czeski.

W motywach, którymi rząd opatrzył pismo cesarskie, mianujące dla Czech komisyę administracyjną, powiedziane jest, że „rząd nie tai, że zarządzenie to leży na linii idącej obok konstytucyi krajowej“. Z bombastycznego stylu hr. Stürgkha przetłómaczywszy to na język zwyczajny, mamy w tych słowach przyznanie, że rząd świadomie i rozmyślnie wszedł na drogę antykonstytucyjną, że zrobił prosty zamach stanu na razie wobec jednego kraju. A ponieważ z „jedzeniem przychodzi apetyt“, może rządowi niebawem się zachcieć przypomnieć koronie o jej „obowiązkach panującego“ także w innych krajach koronnych, gdzie stosunki są bardzo zbliżone do czeskich. Kto raz wszedł na pochyłą drogę, z trudnością zatrzymuje się w pół tej drogi; kto raz tak bezceremonialnie zawiesza sobie autonomię najbogatszego kraju i najkulturalniejszych dwóch narodów, ten nie będzie uważał za przeszkodę zastosować ten środek także wobec np. Galicyi lub Styryi, gdzie kłótnie narodowościowe są niemniejsze, a pieniędzy i kultury mniej niż w Czechach.

Rząd hr. Stürgkha, który tylekroć zaklinał się, że wstrętnem byłoby mu zastosowanie § 14 wobec parlamentu, bez wstrętu postąpił sobie wobec Czech jeszcze gorzej. Bo § 14 jest bądź co bądź częścią ustaw zasadniczych i daje bodaj pozór, że rząd — ratując państwu „prawo do życia“ — ucieka się do arsenału surogatu konstytucyjnego. Ordynacya krajowa Czech, jak żadna inna ordynacya krajowa, nie zna przepisu zbliżonego choćby do § 14 i rząd nie próbuje nawet uzasadniać swego zarządzenia jakimś przepisem, czy analogią, lecz bez ogródek powiada: cesarz tak zarządził. Cesarz jednak nie jest odpowiedzialny; patenty jego kontrasygnowali hr. Stürgkh i bar. Heinold, to też na nich spada odpowiedzialność za czyn, który nie ma nic podobnego w historyi austryackiej tak bogatej w łamanie konstytucyi.

Obok rządu główna, a może największa odpowiedzialność spada na namiestnika Czech, ks. Franciszka Thuna. Magnat ten objął przed 2 laty najwyższą władzę w Czechach z misyą doprowadzenia do skutku ugody czesko niemieckiej, a doprowadził do zawieszenia autonomii, do absolutyzmu, z którego zarówno Czesi, jak i Niemcy są niezadowoleni. Ks. Thun jest wirtuozem w inscenizowaniu zamachów stanu; cała jego przeszłość jest jednym łańcuchem gwałtu i bezprawia, wśród których ten pozujący na Albę magnat jest w swoim żywiole. Ten pan, objąwszy po rozbiciu taaffowskiej ugody namiestnictwo Czech, skończył na zawieszeniu stanu oblężenia nad Pragą; zostawszy potem prezydentem ministrów, doprowadził nadużywanie § 14 do takiej perfekcyi, że aż nowe podatki (podatek od cukru) nim zadekretował; trzecia próba jego rządów zakończyła się obecnie zupełnym krachem. Mimo to, a może właśnie dlatego, ks. Thun nietylko dalej zostaje namiestnikiem, ale w dodatku obok funkcyj państwowych obejmuje także wszystkie funkcye krajowe, jako najwyższy szef komisyi administracyjnej, zastępującej i sejm i Wydział krajowy.

Co to za upokorzenie dla Czechów i dla Niemców jest ta komisya administracyjna, wyposażona w niebywałe pełnomocnictwa. Wydziałowi krajowemu rząd konsekwentnie przez szereg lat odmawiał pozwolenia na podwyższenie o 10% dodatków do podatków — komisyi to prawo przyznał; Wydziałowi krajowemu odmawiał zaprowadzenia krajowego podatku od piwa — komisyi prawo to przyznał; Wydziałowi krajowemu robił trudności w uzyskaniu pożyczki poza Pragą — komisyi wyrobił pożyczkę w pocztowej Kasie oszczędności. Zupełnie tosamo postępowanie co wobec parlamentu: jeżeli parlament nie uchwali 6 miesięcznego prowizoryum budżetowego, to rząd (bar. Bienertha w marcu 1911) zadekretował sobie odrazu 9 miesięczne prowizoryum.

Trzeba jednak powiedzieć, że wina za ten stan rzeczy spada w równej mierze na Czechów i Niemców, co na rząd. Przez 5 lat trwania obstrukcyi niemieckiej w sejmie Czesi nic nie zrobili, aby usunąć powody tej obstrukcyi, Niemcy zaś rozmyślnie powiększali rozmiary każdej wyrządzonej im rzeczywistej czy urojonej krzywdy. Ostateczny cel obstrukcyi niemieckiej: podział królestwa Czech na dwie części administracyjne musiał wywołać u Czechów opór, ale odmówienie Niemcom jakiegokolwiek udziału w statusie urzędników krajowych musiał rozgoryczyć Niemców. I tak wzmagały się opozycya i rozgoryczenie po jednej i po drugiej stronie, a „czynnik, stojący ponad stronnictwami“ tj. rząd słowami tylko zachęcał do ugody, nie popierając swych możliwie dobrych chęci czynem. A czynem mogła być tylko jedna rzecz: wprowadzenie powszechnego głosowania do sejmu czeskiego, które jedynie było zdolne rozbić falangi szowinistyczne, wprowadzić do sejmu reprezentantów klas obu narodów, którzy na podstawie wspólności interesów klasowych byliby potrafili rozbić blok stron-

---

JACK LONDON.

WROGOWIE.

5 (Ciąg dalszy).

— Przeźroczystość — jest to własność lub zdolność ciał do przepuszczania przez siebie wszystkich bez wyjątku promieni świetlnych — tłómaczył Paweł. — Do sposobu nadawania ciałom przeźroczystości dążę! Lloyd pracuje nad nadawaniem substancyi absolutnej nieprzenikliwości świetlnej. Wiem o tem... Niczego jednak nie dopnie w ten sposób, ponieważ stanie mu na przeszkodzie cień owego nieprzenikliwego przedmiotu. Zrozum, iż tylko ciało, przez które bez przeszkody przenikają wszystkie absolutnie promienie świetlne, ciało nie odbijające, ani też nie chłonące żadnych promieni, — takie tylko ciało będzie dla oka nieuchwytne. Nie ujrzymy wtedy ani ciała, ani jego cienia.

Pewnego razu stałem w gabinecie Pawła, przy oknie. Paweł czyścił swe soczewki. Nagle zawołał:

— Masz tobie! Spadła mi na ziemię soczewka... I gdzież ją znajdę?...

— Mój drogi, — zwróciłem się do mnie — poszukaj, może spadła za okno...

Widziałem, iż okno jest otwarte, wysunąłem więc głowę nazewnątrz. W tej jednak chwili uderzyłem się o coś twardego.

Spojrzałem z niemym wyrzutem na Pawła.

— No i cóż? — spytał, śmiejąc się.

— Jakto co?

— Czemuż nie szukasz soczewki za oknem?

Byłem przekonany, że okno jest otwarte i że niema tam żadnej przeszkody, teraz jednak wskutek uderzenia się pojąłem, iż mam przed sobą coś gładkiego, twardego i zimnego. Wyciągnąwszy rękę, namacałem szybę szklaną, do tego stopnia przeźroczystą, że w żaden sposób nie mogłem jej dojrzeć.

— Huta w Saint Gobin wyrabia najlepsze w całym świecie szyby. Ta zaś jest najlepszą z najlepszych. Zapłaciłem za nią olbrzymie pieniądze, ale mam za to szczyt doskonałości: szkło to jest absolutnie niewidzialne. O istnieniu jego dowiedziałeś się jedynie wskutek tego, że uderzyłeś się głową. Pomyśl, jak prostem jest fabrykowanie tego szkła: zmieszano poprostu kilka przeźroczystych substancyj. Odpowiesz mi może, iż są to substancye nieorganiczne; wiedz jednak, iż udało mi się jeszcze bardziej przeźroczyste zestawienie substancyj organicznych. Spojrz tylko.

Mówiąc to, wziął próbówkę z jakimś mętnym płynem, wlał do niej zawartość innej próbówki, i natychmiast płyn w pierwszej stał się zupełnie przeźroczystym.

— Albo spojrz tu!

Doświadczenia te przerobił z całym szeregiem płynów. Zmieniał biały kolor roztworu na wiśniowy, żółty, brunatny i z powrotem na biały. Zamoczył papierek lakmusowy w kwasie — papierek stał się czerwony; po zanurzeniu go w ługu zniebieszczał.

— W lakmusie nie zaszły żadne zmiany. Dlaczego jednak zmieniała się barwa? Oto poprostu zmieniałem układ drobin. W pierwszym wypadku papierek lakmusowy pochłonął wszystkie kolory widma, z wyjątkiem czerwonego; w drugim zaś — po przestawieniu drobin, lakmus pochłonął kolory z wyjątkiem niebieskiego. Doświadczenie bajecznie proste i powszechnie znane. Ja jednak wyciągam z niego daleko idące wnioski.

Po chwili milczenia ciągnął dalej:

— Postawiłem sobie za zadanie odszukać, a właściwie zestawić odczynniki, które mogłyby spowodować takie przestawienie układu drobin w żywym organizmie. Odczynniki te — które, między nami mówiąc, już wynalazłem — nie zabarwiają ciała tym lub innym kolorem widma; przeciwnie, czynią go one przepuszczalnem dla wszystkich promieni, przeźroczystem. W ten sposób ciało staje się niewidzialnem i pozbawionem cienia...

Po kilku tygodniach udałem się z Pawłem na polowanie. Kilkakrotnie zapraszał mnie na to polowanie i opowiadał o jakimś nadzwyczajnym psie myśliwskim. Twierdził, że żaden śmiertelnik nie polował dotychczas z takim psem. Ciekawość moja była podniecona do najwyższego stopnia; co też to za pies nadzwyczajny? Łatwo sobie wyobrazić moje rozczarowanie, kiedy ujrzałem Pawła w pełnym rynsztunku myśliwskim, ale bez psa. (D. c. n.)

»SZATNIA« Kraków Sławkowska 14
SPÓŁKA Z OGR. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ Nr. telef. 2534.
Poleca na sezon wiosenny obficie zaopatrzony skład konfekcyi męskiej
Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące
Ceny nader niskie

Upraszamy o odnowienie prenumeraty na sierpień.

nictw walczących w imię czyto „aktuaryusza niemieckiego“, czyto referenta Pinkasa w miejsce referenta Urbana.

Nie ulega wątpliwości, że historye czeskie muszą odbić się i na innych krajach, w pierwszym rzędzie na **Galicyi**. I tu mamy od kilku lat niezdolny do pracy sejm; i tu nędza finansowa zaczyna zagrażać podstawom autonomii; i tu ostatnie wybory wzmocniły szowinistów po tej i po tamtej stronie. Wzmocnieni Rusini będą moralnie i fizycznie lepiej uzdolnieni do prowadzenia obstrukcyi, a blok przeciwreformowy, powołując się na błogosławieństwo biskupów, tem śmielej będzie stawał na stanowisku „justamentu“, które w sejmie galicyjskim nazywa się „lex Urbański“. Jak długo kraj wytrzyma takie zmaganie się i jak długo rząd będzie skłonny przypatrywać się takiej borbie? Rząd **potrzebuje** wprawdzie w parlamencie Koła polskiego, ale w niemniejszym stopniu boi się obstrukcyi ruskiej, szczególnie, gdy na porządek dzienny przyjdzie tak drażliwa kwestya jak powiększenie kontyngentu rekrutów.

Mogą różni „Scharfmacherzy“ nawoływać do energii wobec Rusinów; mogą powoływać się na precedens, mianowicie na „uchwalenie“ budżetu mimo muzyki obstrukcyjnej; — na długą metę taka polityka nie ma widoków powodzenia, przeciwnie — ma najlepsze widoki sprowokowania „energii“ rządu do wystąpienia w imieniu „wyższych interesów państwa“. Te „interesy“ zaczynają w ostatnich czasach w przerażający sposób brać górę nad rzeczywistymi interesami ludności, panosząc się zarówno w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej, a jeżeli nasi politycy burżuazyjni są tak krótko-wzrocznymi, że nie spostrzegają, jak im te fale zaczynają przelewać się ponad głowami, tem gorzej dla nich: niech ich zupełnie pochłoną, podczas gdy ludy potrafią swe interesy i swe ideały wyratować z tego potopu.

Rokowania w Bukareszcie.

Z małemi nadziejami a wielkiemi pretensyami przystępują zwycięzcy do rokowań. Jeżeli wierzyć nieskromnym przechwałkom delegata serbskiego, to zwycięzcy nietylko zwyciężoną Bułgaryą pomiatają, ale i Europie okazują despekt, przyznając jej prawo do wystąpienia wobec Turcyi, a odmawiając jej prawa do interwencyi między nimi. Także pod względem formalnym, raczej etykietalnym zwycięzcy mają wielkie pretensye; obraża ich, że podczas gdy Serbia, Grecya i Czarnogóra wysłały do rokowań swych prezydentów ministrów, to Bułgarya wysłała tylko zwykłego ministra. Z tego błędu etykietalnego próbują w Belgradzie wysnuć wniosek, że Bułgarya nieszczerze przystępuje do rokowań, że chce tylko sprawę przewlec, aby — zabezpieczona od strony Rumunii — jeszcze raz spróbować szczęścia wojennego.

Kto zresztą czytał, jakie żądania Serbia i Grecya stawiają, nie mógłby Bułgaryi wziąć za złe, gdyby przed przyjęciem tych warunków jeszcze raz zaapelowała do oręża. **Serbia** po prostu kładzie swą rękę na całej Macedonii, ubierając to swe żądanie w formę „zabezpieczenia sobie punktów strategicznych“. Oprócz tego Serbia domaga się odszkodowania wojennego, zgadzając się wspaniałomyślnie na nadanie tej kontrybucyi mniej upokarzającej nazwy. Niemniejsze żądanie stawia **Grecya**; nie zadowala się ona zajęciem Macedonii aż po Strumę, obsadzeniem południowej Albanii, pozyskaniem Krety i prawdopodobnie większej części wysp Egejskich, lecz wyciąga rękę po całe wybrzeże morza Egejskiego włącznie z Kawalą. Przeparcie tych żądań oznaczałoby usunięcie Bułgaryi od wybrzeża Egejskiego, ograniczenie jej do pozostania państwekiem czarnomorskiem, podczas gdy Serbia uzyskałaby — jako odszkodowanie za zamknięty dla niej Adryatyk — wolny przystęp do morza Egejskiego, zaś Grecya stałaby się poważnem państwem śródziemnomorskiem, rywalką Włoch.

Te pretensye nie mają jednak widoków stania się rzeczywistością, mimo buńczucznych oświadczeń Pasicza i Venizelosa. Na przeszkodzie stoją bowiem Rumunia i mocarstwa, które — mimo odmiennych dróg — dążą do tego samego celu. Rumunia, podejmując swą niepiękną wyprawę na Bułgaryę, oświadczyła, że wolą jej jest — obok pozyskania małego terytoryum od Dunaju do morza Czarnego — utrzymanie równowagi na Bałkanie; mocarstwa zaś, w pierwszym rzędzie Austrya i Rosya, oświadczyły, że nie dopuszczą do upokorzenia i do osłabienia Bułgaryi. O te oświadczenia muszą rozbić się żądania serbsko-greckie, gdyż ani Serbia, ani Grecya nie mogą na długą metę ryzykować oporu przeciw Rumunii i przeciw mocarstwom. Być może, że Bułgarya pod naciskiem konieczności będzie musiała warunki te przyjąć, ale mocarstwa, które potrafiły w r. 1878 zmusić Rosyę do restrynkcyi jej żądań wobec pokonanej Turcyi, potrafią Serbię i Grecyę zmusić do wyrzeczenia się łupu, grożącego im niestrawnością.

O ile nie zajdzie jakaś niespodziana komplikacya, jaka np. zaszła podczas rokowań londyńskich, spodziewają się, że za kilka dni pokój może być zawarty. Z góry można jednak przyjąć, że pokój ten będzie musiał być poddany rewizyi przez mocarstwa, o ile Serbia i Grecya nie będą wolały z góry przyjąć ustępstwa w takich rozmiarach, na jakie mocarstwa mogą się zgodzić. Nacisk dyplomatyczny w tym kierunku ani na chwilę nie ustanie, a wreszcie — może Bułgarya odniesie częściowy bodaj sukces wojenny, który skłoni zwycięzców do większej skromności.

Endeckie „alibi“ a zatarg uniwersytecki we Lwowie.

W zatargu uniwersyteckim, zakończonym we Lwowie wyrokami i — wakacyami, widzi się odbicie haseł, powstałych za kordonem — w postępowaniu młodzieży. Mniemamy, że na ukształtowanie się wręcz odmiennych poglądów i wystąpień profesorów działało też hasło, wywodzące się z za kordonu — od koryfeuszów narodowej demokracyi. A hasło to da się krótko określić tak: należy wytrwale udowadniać **alibi „większości“ społeczeństwa polskiego odnośnie do jakichkolwiek aspiracyj, opornych, nieprzychylnych dla caratu.**

Hasło to może przechodzić w utożsamianie się z różnymi prądami, faworyzowanymi przez carat (np. panslawistyczne oświadczenie Dmowskiego); w zwalczanie nawet patryotycznego uświadamiania ludu wiejskiego w Królestwie (co „Gazeta warszawska“ nazwała szerzeniem przebrzmiałego romantyzmu i dekadentyzmu na gruncie wiejskim).

Hasło to w **zetknięciu z życiem galicyjskiem** wyraziło się np. hamowaniem manifestacyj antyrosyjskich z powodu debaty chełmskiej w Dumie (akcya sekretarza petersburskiego Koła Jarońskiego w sprawie wiedeńskiego Koła polskiego); dotychczas zaś znajduje dobitny wyraz w zaciekłej, kalumniatorskiej walce z organizacyami strzeleckiemi i Komisyą Tymczasową.

W stosunku do młodzieży hasło to uzmysłowiło się w żądaniu — wówczas jeszcze „dyktatora“ Dmowskiego, **ażeby przerwała bojkot szkoły rosyjskiej.**

Jak wiadomo, ta dyrektywa fatalnie... „odbiła się“ na p. Dmowskim.

O ile jednak głos, idący z wyżyn naczelnej powagi narodowo-demokratycznej, nie doznał posłuchu nawet w szeregach młodzieży, która się za endecką uważała — o tyle, jak widzimy, sympatyczny oddźwięk znalazł na terenie głównej placówki endeckiej w Galicyi — u władz uniwersytetu lwowskiego.

O ile p. Dmowski i sztab jego warszawski żadnej egzekutywy na miejscu wobec młodzieży zastosować nie mogli i **platonicznemi** musiały być ich wskazania, a gniew bezsilnym, o tyle na gruncie lwowskim „**demobilizacya**“ **bojkotu szkół rosyjskich**, zalecona **przez p. Dmowskiego**, mogła liczyć na poparcie **czynne.**

Albowiem, powtarzamy, cały wysiłek Dmowskich i Balickich zmierza ku temu, ażeby tak w Królestwie, jak i wpływami swoimi w Galicyi wywołać obraz, iż „dojrzałe“ czynniki w społeczeństwie polskiem „oryentują się“ wobec Rosyi „błagonadiożno“.

Episkopa Eulogiusza, specyalistę od Chełmszczyzny w Dumie, przejednać nikt już nie próbuje, ale **dobrze usposobić** p. **Aleksiejewa**, „naocznego świadka“ z ramienia prawicy w Warszawie, ale **udobruchać „znawcę“ Galicyi, grafa Bobrińskiego**, a wraz z nimi całą prawicę i sfery rządowe do tego — brutalnie wobec oponentów, czołobitnie wobec kreatur czarnosecinnych — zmierza polityka endecka w Królestwie, w „miarę możności“ popierana i przez endeków galicyjskich tak w szerszych zarysach (walka z oryentacyą, przychylną dla Austryi, podczas naprężenia austryacko-rosyjskiego), jak we względnych drobiazgach.

Pan Aleksiejew, który, jako nauczyciel szkół rządowych w Królestwie, „zajmuje się“ szkolnictwem polskiem (jemu przypisują powszechnie anonimowe ataki na szkołę polską w rosyjskiej prasie nacyonalistycznej) zechce może uwzględnić, że gdzie sięgają wpływy endeckie tam gorętszej młodzieży się „nie pobłaża“...

Tyle o owem endeckiem udowodnieniu „alibi“.

Rezultaty zaś tych zabiegów jeden z filarów Koła dumskiego pół-endek, pół-„realista“, poseł Dymsza melancholijnie uznał za jakąś gonitwę za niepochwytnym cieniem, określając całą politykę Koła mianem... bezużytecznej.

Początek rokowań pokojowych.

Wczoraj odbyło się w Bukareszcie pierwsze posiedzenie delegatów pokojowych. O widokach pokoju panują w Wiedniu zdania podzielone: jedni twierdzą, że najdalej za 2 tygodnie dojdzie do rezultatu; drudzy twierdzą, że rokowania się rozbiją z powodu nadmiernych żądań Grecyi i z powodu taktyki obstrukcyjnej Bułgaryi. W każdym razie spodziewają się, że przyjdzie do skutku zawieszenie broni, tembardziej, że Bułgarzy znowu zostali pobici przez Greków pod Dżumaja, a wskutek tej klęski grozi inwazya Greków na terytoryum bułgarskie.

O pierwszem posiedzeniu konferencyi donoszą z Bukaresztu następujące szczegóły:

Konferencya pokojowa zebrała się wczoraj o godz. 4 po południu w ministerstwie spraw zagranicznych. Po wzajemnem przedstawieniu się rokowania toczyły się z nadzwyczajną uprzejmością. Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych **Majorescu** powitał obecnych imieniem króla Karola i rządu rumuńskiego. Prezydent ministrów **Pasicz** prosił imieniem reprezentowanych na konferencyi państw prezydenta ministrów Majorescu, aby objął stałe przewodnictwo obrad. Majorescu przyjął tę propozycyę wśród oklasków delegatów. Na przemówienie to odpowiedział prezydent ministrów **Venizelos** oświadczeniem, że **delegaci przyjmą propozycyę co do przerwy w krokach nieprzyjacielskich.** Minister **Tonczew** dał wyraz nadziei, że wszystkie misye ożywione są podobnie pokojowym duchem, jak bułgarska.

Następnie przerwano posiedzenie i fachowcy wojskowi wypracowali tekst konwencyi o zawieszenie broni. Po podjęciu posiedzenia konferencya zatwierdziła protokół wojskowy o **wstrzymaniu na 5 dni kroków nieprzyjacielskich.** Przywódcom poszczególnych delegacyj wręczono po cztery egzemplarze tego protokołu z poleceniem, aby telegraficznie zakomunikowali go głównym kwaterom. Wszyscy pełnomocnicy z zadowoleniem stwierdzają, że **zawieszenie broni zostało jednogłośnie przyjętem.** Konferencya odroczyła się do dzisiaj godz. 4 po południu.

Jak prywatnie donoszą z Bukaresztu, na wczorajszem posiedzeniu konferencyi delegaci bułgarscy postawili wniosek, aby dla **Macedo-**

DRUKARNIA LUDOWA
W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 5. TEL. 1310
WYKONYWA DZIEŁA, GAZETY, ZAPROSZENIA, AFISZE I T. P SZYBKO, GUSTOWNIE, STARANNIE I PO MOŻLIWIE PRZYSTĘPNYCH CENACH.

...ii dano autonomię. Serbscy i greccy delegaci oświadczyli, że podobne żądanie nie może być wzięte pod dyskusyę, a gdyby Bułgarya rzeczywiście stanęła na takiem stanowisku, rokowania zostałyby natychmiast przerwane. Z podobną opozycyą spotkała się propozycya Bułgarów, aby osobno prowadzić rokowania z Rumunią, osobno z Serbią, a osobno z Grecyą.

Drugiem ważnem wydarzeniem dnia wczorajszego jest doniesienie o porozumieniu turecko-serbsko-greckiem. Jak „Südslavische Korrespondenz" donosi z Konstantynopola, rokowania między wielkim wezyrem a delegatem bułgarskim Naczewiczem doszły już prawie do ukończenia. Naczewicz ofiarował Turcyi rozszerzenie granicy Enos-Midia aż do Uzin Köprü. W ostatniej chwili jednak rokowania rozbiły się, ponieważ Grecy i Serbowie przyrzekli Porcie granicę Maricy. Bułgarzy zdecydowani są po zawarciu pokoju z państwami bałkańskiemi wystosować do Turcyi „ultimatum".

Konferencya ambasadorów w Londynie nareszcie uchwaliła statut dla Albanii, ale nie załatwiła jeszcze sprawy ustalenia południowej granicy Albanii, gdzie zachodzi spór między Grecyą a Włochami. Jeżeli w piątek i ta sprawa zostanie pomyślnie załatwioną, spodziewają się, że **Austrya zarządzi demobilizacyę** korpusów 15 i 16 (Bośnia, Hercegowina i Dalmacya). Na razie konferencya uchwaliła wezwać Serbię, aby opróżniła obsadzone terytorya albańskie.

Telegramy z 31 lipca.

Bombardowanie Widdynia.

Bukareszt. „Universul" donosi, iż do serbskiego poselstwa nadeszła wiadomość urzędowa, że wojska serbskie bombardują Widdyń.

Klęska Bułgarów.

Ateny. Główna kwatera grecka donosi, że po bardzo krwawej walce pod Dżumaja Bułgarzy zostali zmuszeni do ucieczki. Straty Bułgarów są olbrzymie. Z niektórych batalionów pozostało tylko do 30 ludzi. Podczas ucieczki zerwali Bułgarzy most na rzece Bistricy i uprowadzili wszystkich notablów z okolicy Dżumaja, którą to miejscowość spalili. Armia bułgarska cofnęła się na terytoryum starobułgarskie, zaś armia grecka przygotowuje się do przekroczenia granicy bułgarskiej.

Turcya żąda Adryanopola.

Bukareszt. Poseł turecki wręczył królowi odpowiedź sułtana na depeszę króla. Sułtan stara się wykazać, że posiadanie Adryanopola jest dla Turcyi konieczne ze względu na obronę Konstantynopola i Dardanelów.

Przeciw intrygom Izwolskiego.

Paryż. (Tel. wł.). „Le Journal" występuje ostro przeciw intrygom ambasadora rosyjskiego Izwolskiego, którego nazywa „Machiawelem panslawistycznym" i zarzuca mu, że dla własnego wywyższenia się pracuje nad wywołaniem wojny między Austryą a Rosyą.

Olbrzymie straty.

Paryż. (Tel. wł.). Z Salonik donoszą, że w bitwie pod Dżumaja Grecy stracili **10.000** ludzi w zabitych i rannych. Straty Bułgarów są **dwa razy** większe.

Ugoda grecko-turecka.

Berlin. (Tel. wł.). „Lokal-Anzeiger" donosi z Konstantynopola, że ugoda turecko-grecka została już podpisana. Nowy poseł turecki Reszyd bej odjechał już do Aten.

Klerykali lwowscy przy robocie.

Otrzymujemy następujące sprostowania:

„Z powodu artykułów „Klerykali lwowscy przy robocie" umieszczonych w numerach: 171 i 172 „Głosu" z dnia 27 i 29 lipca b. r. żądam na podstawie § 19 ustawy prasowej umieszczenia następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakobym na zgromadzenie przedwyborcze w szkole im. Konarskiego przybył i tam zostawał w otoczeniu ciemnych indywiduów, nożowców i rzezimieszków — natomiast prawdą jest, że na zgromadzenie to, jako publiczne przybyłem zupełnie sam, jako wyborca, a podczas obrad siedziałem między Panem Posłem Hudecem i Drem Korkesem. Nieprawdą jest, jakobym z Monasterzysk za jakiekolwiek przewinienia został przeniesionym — natomiast prawdą jest, że z Monasterzysk powołano mię z posady wikarego na administratora (a więc z awansem), a również prawdą jest, że za podobne twierdzenie, jakie zawiera artykuł „Głosu" swego czasu tow. Soroniewicz przez c. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach na areszt skazany został. Nieprawdą jest, jakobym obchodził mieszkania — natomiast prawdą jest, że dozorcy lwowscy już tyle lat przez różne indywidua za nos wodzeni, teraz dopiero widząc uczciwą i rzetelną pracę dla ich dobra podjętą — sami do domu katolickiego się zgłaszają i codziennie bardzo licznie do katolickiej organizacyi dozorców się zapisują. Z należytem poważaniem ks. Szukalski".

„Z powodu artykułu umieszczonego w numerze 172 z dnia 29 lipca b. r. „Klerykali lwowscy przy robocie", żądam na podstawie § 19 ustawy prasowej umieszczenia następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakobym był żydem — natomiast prawdą jest, że jestem katolikiem. Nieprawdą jest, jakobym był czyimkolwiek fagasem i pobierał 140 koron miesięcznej pensyi — natomiast prawdą jest, że jestem woźnym w Sekretaryacie katolickim z miesięczną pensyą 60 koron. Nieprawdą jest, jakobym z Towarzystwa weteranów wyrzuconym został za jakieś sprawki — natomiast prawdą jest i świadectwami stwierdzić mogę, że w Towarzystwie tem uczciwie pracowałem i tylko na własne żądanie sam opuściłem posadę. Nieprawdą jest, jakobym Towarzystwo „Pracę" zwalczał jako żydowskie — natomiast prawdą jest, że i żydom przyznaję wszelkie prawa do swobodnej organizacyi i nigdy ich od Towarzystwa „Pracy" nie odciągałem. Z należytem poważaniem Józef Pfefersztein".

Przegląd polityczny.

Zebranie się parlamentu. Rada państwa, według dotychczasowych dyskusyj, zbierze się w pierwszej połowie października, a niezawodnie w drugim tygodniu tego miesiąca.

Podwyższenie kontyngentu rekruta. Minister wojny Krobatin miał, jak słychać, na wczorajszej audyencyi referować cesarzowi o podwyższeniu kontyngentu rekruta. Słychać, że cesarz udzielił aprobaty propozycyom ministra.

Czeska komisya administracyjna wczoraj uchwaliła uznać wprowadzony na podstawie patentu cesarskiego z 26 lipca podatek od piwa. Postanowiono zamknąć z dniem 1 sierpnia płace marszałka krajowego i członków Wydziału krajowego, a zaprowadzić płace dla prezesa i członków komisyi administracyjnej.

Z TEATRU.

Luba niewinność.

Obok Moniuszki z „Halką" i „Strasznym dworem" ks. Wł. Lubomirski jest jedynym polskim kompozytorem, który przyszedł w bieżącym sezonie operowym do głosu. — Zainteresowanie wzmagało trwające u ogółu publiczności przekonanie, że operetka polska, jeśli o niej konie-

---

JACOBS.

SZARA PAPUGA.

4

(Ciąg dalszy).

Wkrótce załopotały koła i parostatek ruszył zrazu powoli, potem coraz prędzej, aż wreszcie począł zmniejszać się i w końcu znikł za widnokręgiem.

Obie panie długo jeszcze stały na nadbrzeżnej skale i powiewały chusteczkami.

Gdy parostatek znikł im z oczu, pani Hannet w towarzystwie swej przyjaciółki udała się do domu.

Pani Clufins często odwiedzała panią Hannet i rzeczywiście dbała o to, aby przyjaciółka jej nie nudziła się. Podczas tych wizyt papuga, nie nawidząca pani Clufins za drażnienie parasolką podczas pierwszej z nią znajomości, darła się w niebogłosy, trzeba ją więc było zawsze zakrywać kawałkiem ciemnej tkaniny. Pani Clufins również czuła szczerą antypatyę do ptaka i radziła, aby przebrzydłego krzykacza pozbyć się, naprzykład sprzedać. P. Hannet nie chciała nawet słyszeć o tem i wzbraniała się energicznie, dowiedziawszy się, że restaurator z naprzeciwka wyraził chęć kupienia papugi.

— Ciekawa jestem, co też mogłaby papuga opowiedzieć o pani panu Hannetowi? — rzekła pewnego razu pani Clufins.

— O, mam nadzieję, że mąż mój zapomniał już o tych głupstwach — zawołała pani Hannet, rumieniąc się mocno. W żadnym liście nie wspomina mi o tej papudze.

— Niech pani ją sprzeda — poczęła namawiać pani Clufins. — Jeszcze kłopotu i nieprzyjemności narobi pani ten szpieg skrzydlaty. A restaurator chce ją kupić i dobrze zapłaci.

— Alež mąż urządzi mi piekielną awanturę, jeżeli odważę się na to — odrzekła z drżeniem w głosie pani Hannet.

— Niech pani będzie spokojną, wszystko ułoży się dobrze. A przez męża zawiadomiłam, iż papuga kosztuje pięć funtów sterlingów.

— Tak, czy inaczej boję się sprzedać — rzekła pani Hannet.

— Niech mi pani zaufa. Wszystko skończy się najlepiej.

Po upływie pięciu minut pani Hannet jeszcze się opierała, ale słabo, po upływie dziesięciu minut dała się przekonać, po upływie zaś kwadransa energiczna pani Clufins odniosła z tryumfem papugę nowemu jej właścicielowi — restauratorowi.

Minęło dwa tygodnie. Przed willą zatrzymał się powóz, i wysiadł z niego inżynier, obładowany pakiecikami. Szybkim krokiem wbiegł na schody, przesadzając odrazu po trzy stopnie.

— Ach, jakaż to rozkosz czuć się u siebie w domu! — zawołał wesoło, usadawiając się obok żony. — Powiedz mi, żonusiu, co porabiałaś? Tęskniłaś bardzo?

— Przyzwyczaiłam się z biegiem czasu — odrzekła.

— Ale miałaś papugę dla rozrywki.

— Istotnie, miałam tę cudaczną papugę.

— Gdzież ją umieściłaś? — spytał, oglądając się dokoła.

— Część jej znajduje się na kominku, druga część w tem pudle od kapelusza, trzecia — w mojej portmonetce, a oto reszta.

Wyjęła tani scyzoryk i wsunęła mu go do ręki.

— Na kominku? W pudle od kapelusza?? Nic nie rozumiem.

— Tak, tak, na kominku. Widzisz, ta oto szafirowa waza na kwiaty. A w pudełku nowy kapelusz.

Pan Hannet schwycił się za głowę.

— Jakto, więc papuga zamieniła się na wazę, kapelusz i scyzoryk?!

— Sprzedałam papugę i za te pieniądze kupiłam te oto przedmioty — z zimną krwią oświadczyła pani Hannet.

Inżynier żachnął się, skoczył, jakby szpilką ukłuty i wrzasnął wściekłym głosem:

— Jakto, śmiałaś sprzedać mego ptaka?!!

— Nie przypadała mi do gustu ta papuga, a wzięła mnie wielka chętka na wazę, kapelusz i ten mały prezencik dla ciebie, drogi Johnie.

Inżynier cisnął scyzoryk precz na drugi koniec pokoju.

— Widzisz, drogi Johnie, przyznam ci się: głównie dlatego pozbyłam się papugi, że obawiałam się, iż okłamie cię ona co do mojej osoby. Pewną jestem, że wstrętny ten ptak oczerniłby mnie, nagadałby całe mnóstwo kłamstw, i to byłyby przyczyną scen i nieporozumień.

(Dokończenie nastąpi).

Nowy adres redakcyi i administracyi „Naprzodu":

Kraków, ulica Dunajewskiego 5.

Telefon redakcyi Nr. 396.

Telefon administracyi 2314.

Redakcya na I-szem piętrze.

Administracya na parterze.

cznie mówić trzeba, wiąże się tylko z nazwiskiem Noskowskiego. Nie bez znaczenia było i nazwisko kompozytora, zapisanego w dziejach naszej sztuki współczesnej, jako protektora, mecenasa „Młodej Polski“ w muzyce.

Przedstawienie nam polskiej operetki jest ze strony dyrekcyi opery lwowskiej czynem wymagającym słowa uznania, zasługa tem ważniejsza, że wystawiono dzieło bardzo starannie, opracowano sumiennie i krytycznie tak, że nie zmącił przedstawienia żaden dyssonans, a nawet utrzymując stale właściwy ton miary, umiano obudzić gdzieniegdzie nerw życia. Gradacyę wśród wykonawców uczynić tym razem trudno, każdy w swej roli zasługiwał na uznanie. Najwięcej oklasków za niewyczerpany temperament zebrała p. Kasprowiczowa (Adolfina), obok niej grupowały się pp. Brzeska, Blumenthalówna i należąca tym razem do panów p. Miłowska „don Juanek“ w rzeczywistości „niewinny“, ze swym podstarzałym „papcią“ arystokratą (Tatrzański), ekonomem (Zaremba) i mniemaną niewinnością, baronem Leonem (Miller).

A sama operetka? Nie grzeszy rozwlekłością, ale grzeszy ciężko librettem tak nieszczęśliwem, że aż budzi się litość. Od podawania treści tej beznadziejnej w wykonaniu opowieści o poszukiwaniu „niewinnej męzkości“, uważamy się za zwolnionych. Sparaliżowany „a priori“ kompozytor nie był w stanie wlać w takie ramy werwy, życia, wesołości. Pozostała pikanterya barw orkiestralnych, wyzyskana pomysłowo, interesująca, pociągająca faktura, zdradzająca w wykończeniu rękę muzyka wprawnego do władania aparatem orkiestralnym i to kompozytora symfonika. Ten ostatni powód wyjaśnia również genezę poważnie zakrojonych momentów dalekich nie inwenzyą melodyjną, ale ujęciem od trywialnego szablonu operetek.

Życzyćby sobie należało, by debiut ks. Lubomirskiego zachęcił innych do popisu. Może w niedalekiej przyszłości ujrzymy na scenie, spoczywającą od paru lat w tece kompozytorskiej K. Szymanowskiego operetkę? *T. Ch.*

KRONIKA.

Czwartek 31 lipca.

O mandat z Podgórza-Wieliczki-Bochni. Wczorajszy „Czas“ przynosi następujące oświadczenie: „Niektóre pisma donoszą, że były namiestnik dr Bobrzyński zamierza ubiegać się o mandat posła do parlamentu z okręgu nr 19 (miasta Bochnia, Wieliczka, Podgórze), opróżniony przez złożenie go przez obecnego namiestnika dra Korytowskiego. Wiadomość ta — jak już donosiliśmy — jest n i e p r a w d z i w ą“.

Nowiny krakowskie.

Konfiskata. Wczorajszy numer „Naprzodu“ został przez prokuratoryę skonfiskowany. Konfiskacie uległ początek artykułu „Jak rząd centralny pozyskuje sobie ludy“, mianowicie charakterystyka ex komisarza chorwackiego Cuvaja.

Wycieczka robotnicza na wystawę. W ubiegłą niedzielę staraniem Uniwersytetu Ludowego odbyło się zwiedzenie wystawy „Koń w rzeźbie i malarstwie“. Zwiedzających było przeszło 40 osób, objaśniał z ramienia U. L. p. Wołoszyński. Ponieważ większa ilość towarzyszy z powodu konferencyi obwodowej nie mogła brać udziału w zwiedzeniu wystawy, przeto U. L. urządza w niedzielę 3 sierpnia ponowne zwiedzenie tej wystawy. Punkt zborny o godz. 9·45 rano w „Domu Robotniczym“ (Dunajewskiego 5). Wstęp od osoby 20 h.

Sprawy szkolne. Sekcya szkolna w imieniu Rady miasta powzięła uchwały w sprawie otwarcia z początkiem roku szkolnego 1913/14 IV klasy w szkole wydziałowej im. Kazimierza Wielkiego, św. Jana Kantego i św. Floryana, tudzież IV i V klasy w szkole wydziałowej im. Zbigniewa Oleśnickiego i cesarzowej Elżbiety.

W akademii sztuk pięknych mianowany został architekt Józef Franciszek Gałęzowski profesorem architektury.

Niebezpieczna omyłka. Zajęta w teatrze „Nowości“ 50 letnia Franciszka Breniarska zamiast lekarstwa, zażyła wczoraj dawkę sublimatu. Pogotowie udzieliło jej pomocy; po przepłukaniu żołądka pozostawiono chorą, której nic poważnego nie grozi, opiece domowej.

60 emigrantów w wieku popisowym jadących z Bukowiny do Ameryki przytrzymano wczoraj na dworcu. Policya po zbadaniu ich paszportów przekonała się, że paszporty są legalne, ale 27 z nich jest w wieku popisowym i ucieka przed wojskiem. Tych 27 zawrócono do domu, zaś reszcie pozwolono jechać dalej.

Upadek z I piętra. W domu przy ul. Bosackiej 26 spadł z pierwszego piętra na ulicę 5 letni synek palacza kolejowego Józef Nikliński i doznał złamania prawego przedramienia i potłuczeń na ciele. Po opatrzeniu pozostawiło pogotowie malca opiece domowej.

Na wycieczkę do Ojcowa wybrali się 18 b. m. uczniowie gimnazyalni 14 letni Henryk Konas i 13 letni Adam Szarek i dotąd nie wrócili. Zaniepokojeni rodzice zwrócili się do policyi o zbadanie, czy chłopcy nie ulegli jakiemu wypadkowi, czy może zostali przez policyę rosyjską aresztowani.

Zatrucie papierosem. Przed kilku dniami emigranta Bogdana Michała zaciągnął z dworca kolejowego na ul. Skawińską l. 12 nieznajomy człowiek i tam poczęstował go papierosem z narkotykiem, po którym emigrant usnął. Gdy się w kilka godzin przebudził, zauważył brak portmonetki i zegarka. Policya wyśledziła sprawcę kradzieży w osobie Józefa Kopnicza. W papierosie, jak stwierdzono, znajdowało się opium.

Porzucone dziecko. We wtorek wieczór jakaś nieznana starsza kobieta porzuciła kilkumiesięcznego chłopaka pod szpitalem św. Ludwika. Szpital wziął dziecko w opiekę, a za kobietą policya wszczęła poszukiwania.

Dom schadzek, do którego młode dziewczęta ściągano na zabawy z oficerami, wykryto na Prądniku czerwonym w mieszkaniu Koperów, matki i córki. Śledztwo wykryło, że od dłuższego czasu Koperówna ściągała do siebie do domu, gdzie odbywały się orgie, młode dziewczęta, przeważnie z lepszych domów. Posterunek żandarmeryi w Prądniku Czerwonym wykrył, iż w ostatnim czasie jedną z ofiar obydwie procederu była córka zamożnego kupca krakowskiego, z którą zapoznała się Koperówna i, poszedłszy z nią na spacer, zaciągnęła ją do siebie do domu, a po sutej libacyi alkoholowej w domu Koperów, zaciągniętą została do mieszkania oficerów na Rakowicach, gdzie przez trzy dni była trzymaną. Przez cały ten czas oficerowie urządzali z nią orgie. Żandarmerya zarządziła wypuszczenie więzionej przez oficerów panienki. Władze wojskowe zarządziły surowe śledztwo przeciw winnym oficerom.

Starszym cechu szewców wybrany został p. Jerzy Werner 185 głosami.

Krwawa bójka. Na ul. Pawiej pobili się wczoraj węglarze Stanisław Puchała i Józef Zapiórkowski. Ten drugi wyciągnął nóż i zranił Puchałę w okolicę serca. Pogotowie odwiozło rannego do szpitala, a Zapiórkowskiego aresztowano.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

C z y t e l n i a czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

B i b l i o t e k a otwarta od godziny 12—1 w południe i od 5—9 wieczorem.

B i u r o otwarte w dni powszednie od godziny 6—7 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Ewa“.
Piątek: „Luba niewinność“.
Sobota: „Życie paryskie“.
Niedziela po południu „Halka“.
Niedziela wieczór: „Ewa“.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 5. Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4½ do 11 w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Echa morderstwa prof. Butkowskiego. Eliasz Dżegała, morderca prof. Butkowskiego, zaczął w ostatnich dniach okazywać wielkie zdenerwowanie, mówił do siebie i głośno krzyczał po nocach, co dało się we znaki współwięźniom w aresztach przy ulicy Batorego tak, że gdy nie mogli go skłonić do uspokojenia i zaprzestania „robienia waryata“, pobili go. Wtedy wkroczyła władza więzienna i odstawiła Dżegałę do szpitala więziennego przy ulicy Kazimierzowskiej. — Akt oskarżenia przeciw Dżegale już wygotowany. Stanie on prawdopodobnie we wrześniu przed sądem przysięgłych pod zarzutem skrytobójczego morderstwa.

Sprawy miejskie. Wspólne posiedzenie sekcyi II i III Rady miejskiej obradowało nad sprawą dróg i bruków miejskich, oraz reorganizacyą urzędu budowniczego. Po dłuższej dyskusyi uchwalono uprosić prezydyum o przyspieszenie reorganizacyi urzędu budowniczego i o wykonanie do 4 miesięcy robót brukowych i drogowych na lat 15, które rozpatrzy podkomitet z sześciu członków z łona obu sekcyj wybrany.

Zamach samobójczy w aresztach. Przed kilku dniami na żądanie kupca H. z Jarosławia aresztowała policya ukrywającą się w jednym z trzeciorzędnych hotelów miłosną parę, a to córkę kupca H., uwiedzioną i uwiezioną do Lwowa przez zecera H. R. Panna H., internowana w aresztach policyjnych, zużytkowała ukrytą w sukniach truciznę i usiłowała popełnić zamach samobójczy. Stacya ratunkowa przepłukała jej żołądek i odstawiła ją do szpitala. H. R. pozostaje w aresztach sądu karnego pod zarzutem uwiedzenia nieletniej.

Afera Bendasiuka, byłego sekretarza Towarzystwa imienia Kaczkowskiego, weszła na nowe tory. Zarówno władze wojskowe, jak i cywilne, odstąpiły od oskarżenia go o szpiegostwo polityczne, natomiast pozostaje on nadal w śledztwie o zdradę stanu. Akta wróciły do sędziego śledczego.

W sprawie włamania do „Ustredni Banka“ zawiesił prowadzący śledztwo komisarz policyi areszt śledczy nad woźnym banku M., aż do wykazania jego alibi i nad pomocnikiem woźnego Aumerem, młodym chłopakiem, który miał pracować w banku tylko do 1 sierpnia. Aumera obciąża fakt, że w niedzielę po południu kręcił się w podejrzany sposób po kamienicy przy ul. Halickiej 21, gdzie mieści się bank.

Wykrycie nory hazardu. W jednej z seperatek kawiarni „Abbazya“ przy ul. Karola Ludwika, wyłapali agenci policyi grupę ludzi, zajętych hazardową grą, którzy na widok policyi porzucili pieniądze i starali się uciec. Jeden z przytrzymanych miał jeszcze w rękach plik banknotów. W ujęciu innych graczy przeszkodził agentom właściciel kawiarni.

Przejechanie. Rozwoziciel wody sodowej Spielmann jechał ulicą Pod Dębem, mając obok siebie na koźle 9 letniego Maurycego Axa, któremu dał lejce do ręki. Nagle konie szarpnęły i ściągnęły pod koła chłopca, który doznał zgruchotania nogi. Odwieziono go do szpitala.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Z kraju.

Z Żywca piszą nam: Tutejszy „Związek strzelecki“ rozwija się pomyślnie, klując tem niemiłosiernie przedstawicieli intryganckiej wszechpolakieryi i rozmaitych fagasów od patryotycznej kinomanii. Wszystkie zakusy tych panów są marną próbą rozbicia pięknie pracującego związku. W niedzielę dnia 3 sierpnia odbędzie się w nowym, otrzymanym bezpłatnie od inż. Boguckiego lokalu, „Uroczysty poranek“. W program poranku wchodzą: słowo wstępne (ob. Juliusz Wicz z Krakowa); deklamacye (prezes Jul. Łopatka); skrzypce (komendant Namysłowski) i odczyt M. Rybarskiego p. t. „Zmiana w opinii polskiej na sprawę niepodległości“.

Śmiertelne zaczadzenie gazem. Z Rzeszowa donoszą: Wczoraj rano rozeszła się po mieście wieść o śmiertelnem zaczadzeniu gazem ośmnastoletniej Magdaleny Kosińskiej z Góry Ropczyckiej, a od dwóch miesięcy pozostającej w obowiązku u dra Elsnera. Dziewczyna po wykąpaniu się państwa w łazience, ogrzewanej gazem, z którym nie miała się obchodzić, zostawiła odkręcony kurek,

Wydawnictwa spółki nakładowej ›Książka‹ w Krakowie.

Alfred Angioliui: Dzieje socyalizmu we Włoszech do 1910 r. Cena 6 kor. **Maurycy Hillquit:** Dzieje socyalizmu w Stanach Zjednoczonych do 1907 r. Cena 4 kor. **Paweł Louis:** Dzieje socyalizmu we Francyi do 1908 r. Cena 4 kor.
Dr Bol. Limanowski: Stanisław Worcell. 10 kor. **W. Narkiewicz-Jodko i Szymon Dykstajn:** Polski socyalizm utopijny na emigracyi. Cena 1·20 kor.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracyi „Książki“, Kraków, Rynek Gł. 44.

wskutek czego gaz się ulatniał przez noc całą, powodując śmierć biednej ofiary.

Wyznaczenie ścieżek pod Krynicą. Sekcya turystyczna kraj. „Związku zdrojowisk“ w porozumieniu z towarzystwem „Beskid“ w Nowym Sączu wyznaczyła w ostatnich dniach farbami szereg ścieżek w okolicy Muszyny, Krynicy i Żegiestowa, chcąc wzmódz i ułatwić słaby dotychczas w tamtych stronach ruch turystyczny. Jako pierwsze szczyty obrano Jaworynę nad Krynicą, najwyższy szczyt środkowych Beskidów, i Pustą Wielką nad Żegiestowem. Z obu tych szczytów rozlega się bardzo piękny i obszerny widok na dolinę Popradu, leżące w niej wsie, Beskidy i na poszarpane turnie Tatr. Ścieżki na te szczyty wiodące były dotychczas dość błędne, dzięki czemu odstraszały wielu chętnych od wycieczek. Obecnie wyznaczenie ich kolorowymi znakami i zaopatrzenie w napisy uniemożliwi zabłądzenie nawet w czasie mgły. Mianowicie ścieżki z Krynicy na Jaworynę i z Żegiestowa na Pustą Wielką, oraz ścieżkę łączącą te dwa szczyty oznaczono kolorem biało-niebieskim, ścieżkę z Muszyny na Jaworynę czerwonym, a z Muszyny na Pustą Wielką żółtym. Znaczeniem kierował członek wydziału sekcyi turystycznej kraj. „Związku zdrojowisk“ i karpackiego Towarzystwa narciarzy we Lwowie, p. Zygmunt Hetper, absolwent politechniki lwowskiej.

Ze świata.

Awanturniczy dyplomata. W Petersburgu w restauracyi „Contane“ miało miejsce zajście, którego bohaterem jest przybyły niedawno z Bukaresztu sekretarz poselstwa rumuńskiego Karol Oriel. Do stołu, przy którym jadł obiad Rumun w towarzystwie damy i jakiegoś pana, podszedł szwajcar i oświadczył, że damę proszą do telefonu. Oriel odpowiedział, że zaszło tu nieporozumienie. Wówczas szwajcar przeprosił obecnych. Po skończonym obiedzie Oriel przywołał szwajcara, a gdy zobaczył go zbliżającego się, wstał i wypoliczkował.

W sali powstało zamieszanie. Ktoś krzyknął:

— To nie terytoryum bułgarskie. Rumunom się zdaje, że po Bułgaryi w Rosyi zaczną rządzić!

Szczególniej oburzony był szambelan Rodzianko i ks. Wiaziemskij. Zażądano wezwania policyi. Gdy przybyła, sporządzono protokół. Rodzianko dodał, że o fakcie sporządzenia protokółu zawiadomi Kokowcewa i Sazonowa.

Dla wyjaśnienia tej tak zgodnie ujawnionej drażliwości publiki restauracyjnej, która w Rosyi w stanie podochoconym niezwykle często sama urządza skandaliczne bitki, jak powyższa, trzeba uwzględnić moment panslawistyczny, wrogo nastrajający ją wobec Rumunów.

Walka synodu prawosławnego z rzeźbami. Synod prawosławny rozpoczął w ostatnich czasach kampanię przeciwko biustom i wizerunkom zmarłych na cmentarzach. Dużo rozgłosu narobił zakaz wzniesienia na grobie prezesa pierwszej Dumy państwowej Muromcewa pomnika z biustem zmarłego.

Ponieważ zarzucano synodowi, że kieruje się w tym wypadku w tym wypadku względami politycznymi, gdyż na cmentarzach prawosławnych spotykają się często pomniki z wizerunkami zmarłych, synod obecnie wydał rozporządzenie, aby istniejący w Ławrze Pieczerskiej w Kijowie pomnik figuralny ks. Konstantego Ostrogskiego i biust hr. Rumiancewa Zadunajskiego zostały stamtąd usunięte.

Na razie wobec trudności tego „usunięcia“ pomniki owe zabito poprostu deskami. Podobno jednak synod zamierza w całem państwie przeprowadzić rewizyę cmentarzy i pousuwać stamtąd biusty i wizerunki zmarłych.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty - bez zaliczki.

Sprawy partyjne.

Wszystkie listy i przesyłki pieniężne do Komitetu Wykonawczego P. P. S. D., jak równie do Komitetu Obwodowego Galicyi zachodnie adresować należy: Kraków, ul. Dunajewskiego l. 5., oficyny II p. Telefon obu powyższych komitetów nosi numer: 2314.

Rokowania galicyjskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 31 lipca.

Z kół poinformowanych słychać, że 20 sierpnia mają się w Wiedniu rozpocząć rokowania w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej. Rokowania te będą na razie miały charakter nieoficyalny, ponieważ posłowie polscy są zdania, że Rusini w tego rodzaju rokowaniach są bardziej ustępliwi; dalej podnoszą, że przed rozpoczęciem rokowań oficyalnych musi przedtem dojść do porozumienia między stronnictwami polskiemi.

Po pomyślnym przebiegu tych rokowań rozpoczną się rokowania oficyalne we Lwowie. Gdyby te nie doprowadziły do rezultatu, **rząd wystąpi z własnym projektem kompromisowym.** W każdym razie czynione są usilne starania, aby umożliwić **sesyę jesienną sejmu.**

TELEGRAMY

z dnia 31 lipca.

Program prac parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Reichspost“ donosi, że parlament w jesiennej sesyi będzie miał do załatwienia: wybór delegacyi, ciąg dalszy dyskusyi nad planem finansowym, prowizoryum budżetowe i możliwie podwyższenie kontyngentu rekruta. Przebieg sesyi będzie zależał od rozwoju wypadków w sejmie galicyjskim.

Rozruchy w Marokku.

Paryż. Dzienniki donoszą z Tangeru, że położenie w Tetuan staje się coraz poważniejszem. Tubylcy dopuszczają się rabunków w mieście, szczególnie w dzielnicy żydowskiej. Żołnierzy hiszpańskich opuściła odwaga. Trzech żołnierzy rozstrzelano za usiłowaną ucieczkę.

Dżuma.

Petersburg. W Carycynie stwierdzono śmiertelny wypadek dżumy.

Ameryka i Japonia.

Tokio. Odpowiedź Ameryki w kwestyi kalifornijskiej nie jest zadowalniającą. Rząd amerykański nie chce interweniować, Japonia wystosuje trzecią notę do rządu amerykańskiego. (Idzie o to, że kongres stanu Kalifornia zakazał imigracyi Japończyków do Kalifornii, a Japonia żąda, aby rząd w Waszyngtonie uchwałę tę zniósł. — Przyp. Red).

Strejk generalny w Barcelonie.

Barcelona. Od wczoraj rana strejk jest powszechnym.

Rewolucya w Chinach.

Londyn. „Times“ donosi z Pekinu: Prowincya Huan, ogłosiła niezawisłość, natomiast Nanking poddał się rządowi północnemu.

Strejk generalny w południowej Afryce.

Londyn. (Tel. wł.). Z Johannesburga donoszą, że w kopalniach złota przygotowuje się strejk generalny. Ludność gromadzi środki żywności. Rząd chce wydalić 250.000 czarnych robotników.

Po zamknięciu numeru.

Oznaczenie linii rozgraniczającej.

Ateny. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza następujący komunikat: Wojskowi delegaci, którzy się wczoraj zebrali w Bukareszcie dla sformułowania warunków zawieszenia broni, ułożyli wczoraj po południu warunki, pod którymi ma nastąpić natychmiast zawieszenie broni. Według tego ustanowiono linię demarkacyjną w równej odległości od linii obu straży przednich, obsadzonej dnia 31 lipca w południe. Będzie oną oznaczoną białemi chorągwiami. **Pięciodniowe zawieszenie broni rozpoczyna się 31 lipca w południe.**

Poza liniami straży przednich jest dozwolony wszelki ruch wojsk dla zaaprowizowania. Prowadzący wojnę nawzajem wymienią wiadomości, aby równocześnie ustały wszelkie kroki nieprzyjacielskie. Główne kwatery zostaną w drodze nagłej zawiadomione, aby mogły wydać potrzebne rozkazy. Zostają zastosowane artykuły 50 i 51 konwencyi hagskiej w sprawie przepisów wojennych i zachowania się w kraju, w którym prowadzi się wojnę.

Ostatnie walki.

Sofia. Wczoraj panował na całej linii bułgarsko-serbskiej spokój. Wojska bułgarskie, po odparciu wojsk greckich, obsadziły górny bieg Bregalnicy i dolinę Peczewo, wskutek czego wbito klin między wojska greckie i serbskie. Na skrajnem lewem skrzydle bułgarskiem w dolinie Mesta zostali Grecy zmuszeni do odwrotu. Cała dolina Razlo została opróżnioną przez wojska greckie.

Zamówienia na Kalendarze Robotnicze

mianowicie na

Wielki ilustrowany KALENDARZ ROBOTNICZY

oraz na

KIESZONKOWY

należy nadsyłać bezzwłocznie pod adresem:

DRUKARNIA LUDOWA

Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

Oba Kalendarze zawierać będą bardzo urozmaiconą treść oraz starannie opracowany **Dział informacyjny.**

Towarzysze! Nie kupujcie żadnych innych Kalendarzy — jak tylko swoje własne partyjne Kalendarze Robotnicze!

Wszystkie organizacye zawodowe, polityczne, oświatowe, współdzielcze, komitety obwodowe, miejscowe, mężów zaufania i t. d.

prosimy niniejszem

o odwrotne podanie dokładnych adresów

wraz z ewentualnemi informacyami

celem umieszczenia ich

w Wielkim i Kieszonkowym Kalendarzu Robotniczym na r. 1914

których druk już się rozpoczął.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać odwrotnie pod adresem: **ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, Kraków XIII. — Salwator.**

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro Informacyjne

Feliksa Stattera

mieści się w Krakowie przy placu WW. Świętych L. 11, I. p. Telefon 1354.

BIURO OGŁOSZEŃ FELIKSA STATTERA mieści się obecnie przy PLACU WW. ŚWIĘTYCH 11

Wokoło wojny.

Cała Europa dziś obwinia Bułgarów o wywołanie wojny; wszyscy obwiniają ich o dzikie okrucieństwa. Grozą przejmują opisy okrucieństw popełnianych na ludności serbskiej, greckiej i tureckiej i przy tej sposobności przypominają, że Bułgarzy, to właściwie nie Europejczycy.

Bułgarzy należą do szczepów huńsko-turkmeńskich, które bardzo źle zapisały się w dziejach Europy. Mieszkali pierwotnie w dzisiejszej południowej Rosyi, a w wędrówce narodów żywy wzięli udział, zajmując nad dolnym Dunajem siedziby szczepów germańskich, które pod naporem mongolskim na zachód się cofnęły. W długich zaciekłych walkach z państwem bizantyńskiem zwłaszcza, udało im się założyć rozległe państwo, sięgające od morza Adryatyckiego aż po morze Czarne. Około roku 864 przyjęli chrześcijaństwo według obrządku wschodniego, ale niebawem zatracili własny język pierwotny, a nawet poczucie odrębności narodowej mieszając się z podbitymi przez siebie ludami słowiańskimi. Różnice między nimi a Słowianami zatarły się z czasem tak gruntownie, że zaczęto już Bułgarów uważać za Słowian. Ale na dnie ich duszy drzemały jednak dawne właściwości charakteru, które dobrze dały się we znaki średniowiecznym władcom zachodniego państwa frankońskiego. Za Karola Wielkiego wtargnęli Bułgarzy do zdobytych przez niego krajów nad Sawą i spustoszyli je doszczętnie, a Ludwik Pobożny kilkakrotnie toczył z nimi uporczywe walki.

Ci to Bułgarzy stoją obecnie pod ciężkim zarzutem niesłychanych okrucieństw, popełnionych na ludach sąsiednich. Od zarzutów tych bronią się, rozsyłając do mocarstw noty, protestujące przeciw oszczerstwom.

I tak bułgarskie poselstwo w Berlinie wydało następujące memorandum: „W ostatnich czasach przeciwnicy nasi, korzystając z przerwanej komunikacyi między Bułgaryą a Europą, rozpuszczają rozmyślnie kłamliwe wieści o rzekomych okrucieństwach naszych wojsk.

Wszystkie te opowiadania są zmyślone i niedorzeczne, choćby dlatego, że wojska nasze nie stoja w obszarach, na których żyliby Serbowie. W Tracyi, gdzie znajduje się ludność grecka, nie słychać o żadnych nadużyciach, dlaczegóż właśnie w Macedonii mieliby żołnierze bułgarscy popełniać okrucieństwa?

Bułgarzy ze swej strony oskarżają o nieludzkie rzezie wojska serbskie i greckie, które miały zmuszać ludność bułgarską do wyrzeczenia się swej narodowości.

Podobno też mieli tak Serbowie, jak Grecy masakrować ludność bułgarską, a pomordowanych ubierać w serbskie i greckie mundury, aby w ten sposób uzyskać dowód okrucieństwa Bułgarów. To oskarżenie wydaje się równie skomplikowanem jak nieprawdziwem. Także i armia turecka protestuje przeciw rozsiewanym przez Bułgarów pogłoskom, jakoby w Tracyi okrutnie postępowała z ludnością. Wśród wrzawy wojennej wogóle trudno dociec, kto ma racyę, a kto przewinił. Zdaje się, że nie same tylko dzieła miłości bliźniego będzie mogła historya zarejestrować z tych czasów, a pokojowa nagroda Nobla z pewnością żadnemu z państw bałkańskich się nie należy.

Co do Bułgarów zresztą, to położenie ich obecne jest istotnie godne politowania. Rumuni przed bramami stolicy, Grecy i Serbowie na granicy państwa, i groźba zbliżających się szybko wojsk tureckich — za wiele ciosów nawet dla narodu o tak niespożytych nerwach, jak Bułgarzy. To też Sofia smutny obecnie przedstawia widok. Wszędzie znać przygnębienie, niemal rozpacz. Wszędzie smutne, zapadłe oczy, stroskane twarze, poczerniałe, nędzne policzki, przerażają przechodnia. Wszystkie ulice przepełnione zbiegami. Bułgarzy z Macedonii, Kucowolcsi z okolic Kukuszy, Strumnicy i Georgeli przecisnęli się przez kordon sanitarny koło Dupnicy, Samokowa i Radomira i w największej nędzy schronili się do stolicy. Matki z dziećmi, których ojca zabrała wojna, starcy w poszukiwaniu najbliższej rodziny, sieroty drobne, opuszczone i wynędzniałe — wszyscy oni od kilkunastu dni znajdują się w drodze, bez pożywienia, bez wody. Wargi popękały im z pragnienia, głód szarpie im wnętrzności. Czterdzieści tysięcy nieszczęśliwych, którzy tylko nagie życie unieśli z pożogi wojennej, znajduje się obecnie w Bułgaryi. Można powiedzieć, że Macedonia nie jest już bułgarska, bo niema w niej Bułgarów.

Z chlubnej przeszłości.

Polski memoryał tolerancyjny w Paryżu.

(W 340-tą rocznicę).

W chwili, gdy prądy klerykalne tak się panoszą wśród „górnych" i „średnich" warstw naszego społeczeństwa; w chwili, gdy dla tylu ludzi argumentem, rozstrzygającym o doniosłych sprawach politycznych. staje się np. pięciogłos biskupi, a różne obchody i rocznice zmierzają do tego, ażeby udowadniać, że polskość i bigoterya — to rzeczy odwiecznie nierozdzielne — chcemy przypomnieć wydarzenie, które przed laty 340 zgoła inną Polsce wyrabiało reputacyę.

Właśnie w lipcu r. 1573 stawało w Paryżu poselstwo polskie, przybyłe do elekta Henryka Walezego. Wiele wątpliwości, jak wiadomo, nasuwał ten wybór, zwłaszcza różnowiercom polskim, którzy wiedzieli, jakie krwawe formy przybiera walka religijna we Francyi, którzy ze zgrozą dowiadywali się o Nocy św. Bartłomieja... Szalę w znacznym stopniu przeważyła była zręczność wysłannika francuskiego Monluca, który obiecywał imieniem swego rządu poprawę losu Hugonotów, o ileby brat królewski miał zasiąść na tronie polskim.

Na tem tle, które tu zlekka przypominamy, powstał memoryał, złożony później Henrykowi przez kalwińskich uczestników poselstwa polskiego (Jana Tomickiego, kasztelana gnieźnieńskiego, Andrzeja Górki, kasztelana międzyrzeckiego, Jana Zborowskiego, starosty odolanowskiego i kniazia Prońskiego, wojewodzica kijowskiego) z prośbą o przekazanie go bratu — królowi Karolowi IX.

Memoryał, dopominający się o zaprowadzenie tolerancyi religijnej we Francyi, nietylko wyłuszczał żądania Hugonotów francuskich, apelujących do pomocy owych posłów, lecz zaopatrzony został obszernym wstępem, w którym ci posłowie sami motywują petycyę i wyjaśniają rządowi francuskiemu wręcz odmienne, bo bezstronne stanowisko ostatnich Jagiellonów, które równocześnie tak korzystnem było dla państwa.

Ów dokument, tak chlubnie ilustrujący przodujące pod względem tolerancyi religijnej stanowisko ówczesnej Polski, przytacza w całości prof. W. Sobieski w przypisku do dzieła p. t. "Polska, a Hugonoci po Nocy św. Bartłomieja".

Zaznaczywszy na czele, iż pomiędzy obu narodami, tak po skim, jak i francuskim zadzierzgają się obecnie węzły braterstwa, wynikające z braterstwa ich królów — muszą ci posłowie — jak dalej piszą — troszcząc się o dobro swojego kraju, interesować się i stanem Francyi, zwłaszcza, że wybierając sobie króla z dynastyi francuskiej — tem samem zrazić sobie musieli potężnych sąsiadów, którzy się o tron polski również ubiegali. Zdając sobie z tego sprawę, że oczekiwaniom polskim może odpowiedzieć Francya, wolna od rujnujących ją wojen religijnych, traktowano w Polsce obszernie na ten temat z ambasadorami francuskimi: biskupem Walencyi (Monluc) i panem de Lanssac.

Dalej następuje moment porównawczy; posłowie podnoszą, że w Polsce tak, jak i we Francyi powstała „rozmaitość przekonań, tyczących religii, lecz pokój publiczny i powszechna spokojność zostały zachowane, ponieważ nasi miłościwi królowie, świętej pamięci Zygmunt tak pierwszy, jak i drugi, dali wolność sumienia każdemu" („la paix publique et commune tranquillité a esté conservée, par ce que nos Roys Serenissimes et de saincte mémoire, Sigismond tant premier, que second ont donné liberté de conscience à chacun").

Na tym argumencie (który przytaczamy i w tekście francuskim w starej pisowni) możemy zatrzymać się przy streszczeniu owego memoryału... Wówczas mógł jeszcze Polak z dumą pouczać Francyę, iż żadne przekonanie religijne nie powinno być prześladowanem — i od aliantki żądać ugruntowania tej swobody.

A teraz posłuchajmy wywodów prof. Sobieskiego w cytowanej powyżej książce. Pisze on:

To też można powiedzieć, że nigdy elekcya w Polsce nie była tak nierozerwalnie spleciona z kwestyą wyznań europejskich, jak właśnie elekcya Henryka Walezego.

Pomijając zupełnie sprawę dyplomatycznej rywalizacyi domu francuskiego z Habsburgami o tron polski, trzeba przyznać, że wówczas na polach pod Warszawą — nazajutrz po Nocy św. Bartłomieja — rozstrzygały się losy dziejów tolerancyi wyznaniowej ogólnoeuropejskiej. Właśnie przez to, że równocześnie w czasie tej elekcyi powstaje „konfederacya warszawska" na rzecz polskiego protestantyzmu i „postulata" na rzecz francuskiego, przez to tu pod Warszawą rodzi się nowy czynnik w dziejach cywilizacyi ogólno-europejskiej. — W owej chwili przez tę konfederacyę warszawską Polska zabiera głos w ogólnym koncercie europejskiej cywilizacyi w kwestyi współżycia różnych religij — w tej nowej Europie — po reformacyi i Trydencie.

Co więcej Polska staje się tu nawet przykładem dla innych. Już w r. 1570 poseł elektora saskiego Languet w imieniu innych książąt protestanckich, prosząc o ustępstwa dla hugonotów, wskazywał Karolowi IX, jako przykład dla Francyi, Polskę.

To też hugonoci, podając memoryały i petycye, powołują się na „exemplum Polonicum" (przykład polski). Toż i sami hugonoci w wojnie swej z Karolem IX wskazują, że przykładem dla Paryża powinien być Kraków, gdyż w tej stolicy państwo toleruje wiele religij tak, że żyją tam bez tumultów...

To też i Fryderyk, elektor palatyn, nakłaniając Henryka po ucieczce jego z Polski do tolerancyi, doradzał mu, aby pod tym względem szedł „a l'exemple de Poloigne" (wzorem Polski).

Taką Polskę i taką opinię o niej pozostawił wygasły wówczas ród Jagiellonów, aż póki tej opinii i Polski nawet nie zrujnowała zainaugurowana przez jezuitów reakcya klerykalna, której skutki — dziś jeszcze odczuwamy.

Rozmaitości.

„Zjedzony Niemiec". „Berliner Ztg" opowiada następujący zabawny kawał: Znany sportsmen argentyński Piotr Loper sprowadził z Hamburga dla celów sportowych dwa jelenie, które służba w majątku jego przezwała „Niemcami". Zdarzyło się, że w czasie jednego z polowań jeden jeleń został zabity. Loper zawiadomił o wypadku tym syna swego w Buenos Ayres telegramem, który brzmiał: „Jeden Niemiec został zabity. Spożyliśmy go z przyjemnością". Traf zrządził, że telegrafista w Buenos Ayres, który telegram odbierał, był z pochodzenia Niemcem. Oburzony tem, że ktoś mógł spożyć rodaka jego z przyjemnością, telegram skonfiskował i treść jego zakomunikował konsulowi niemieckiemu. Konsul ze swojej strony zawiadomił o fakcie „ludożerstwa" posła niemieckiego, ten znowu ministra spraw zagranicznych. Sprawa przybierać zaczęła cechy zatargu międzynarodowego. Pewnego dnia rząd argentyński otrzymał od posła swego w Berlinie telegram z prośbą o wyjaśnienie w sprawie „zjedzonego Niemca". Rząd argentyński przeraził się w pierwszej chwili, sądził bowiem, że poseł dostał obłędu. Dopiero po wymianie całego szeregu telegramów, co trwało aż dwa tygodnie, sprawa wyjaśniła się ku zupełnemu zadowoleniu stron obu, ale nie ku radości zbyt patryotycznego telegrafisty.

Hodowla renów w Niemczech. W północnych Niemczech rząd i większe rolnicze instytucye krajowe robią doświadczenia z hodowlą renów. Na wyspę Röm świeżo przewieziono samca rena i dwie samiczki. Zwierzętom wyznaczono obszar 2000 hektarów obwiedzionych płotem. Jeśli się

›GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO‹

PRENUMERATA ROCZNA wraz z dodatkiem „Ruch pedagogiczny" dla niezłonków Związku 8 koron.

ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO
POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM
WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU

Adres Redakcyi i Administr.: Kraków, Rynek Główny L. 29.

próba powiedzie, tj. jeśli się pokaże, że warunki życia dla renów są tam dobre, będzie się tam mogło wypasać i 500 sztuk, co według najskromniejszych obliczeń daje 20.000 marek rocznego dochodu. W Jütlandyi już pasie się 300 sztuk renów, w jesieni przywiezie się jeszcze 200 sztuk. Gdyby hodowla renów powiodła się w Niemczech, to wielkie północno-zachodnie pustynne stepy zyskałyby znacznie na wartości.

Teatr ateński i wojna bałkańska. Podczas kiedy greckie wojska biją Bułgarów, a oczy całej Grecyi skierowane są na plac boju, pozostaje ludziom dość czasu na rozrywki, a teatry greckie mają tak dobry sezon, jakiego oddawna nie miały. Teatry ateńskie tak są urządzone, iż w upalne wieczory mogą być otwarte, skutkiem czego w teatrze jest miły przewiew; mianowicie tylko scena jest pod dachem; parter, loże, galerye, wszystko jest pod gołem niebem tak, że widzowie mogą się równocześnie napawać balsamicznem, chłodnem tchnieniem atyckiej nocy. Sklepienie niebios z licznemi gwiazdami dodaje tym teatrom uroku. Największem powodzeniem cieszy się teatr na placu Konstytucyjnym, do którego co wieczora cisną się tłumy publiczności. Teatr ten wystawia aktualną „revue" pod tytułem „Panateraje 1913 roku", sztuka przedstawiająca wypadki bieżącego roku w oświetleniu zuchwałej humorystyki. Autorami jej są pp. Dimi tracopulo, Cokopullo i Annino. W szeregu obrazów przesuwa się przed oczyma widza „Biadający chór wielkich mocarstw", szukający dyrygenta, któryby potrafił „koncertowi" przywrócić harmonię. Zjawiają się bogowie Olimpu, zbudzeni ze swego słodkiego snu przez huk armat i karabinów. Widać dyplomatów na londyńskiej konferencyi i Piotra Loti'ego, obrońcę Turcyi, zjawiającego się w haremie wśród tańczących hurysek. Sztuka ma wiele wdzięku i humoru, a nikogo nie obraża. — Inne teatry też korzystają z chwili i starają się wprowadzać na scenę jak najwięcej aluzyj, które też publiczność natychmiast podchwytuje i nagradza hucznym oklaskiem.

Kobiety będą same wybierać mężów. Amerykanki orzekły, iż jest to krzyczącem bezprawiem, by o małżeństwie decydował przeważnie tylko mężczyzna, konkurując do ręki przyszłej towarzyszki swego życia. Opierając się na tej zasadzie założyły Amerykanki oryginalne stowarzyszenie pod nazwą „Związek kobiecy dla wyboru męża", a członkinie tego ciekawego zrzeszenia, mają same decydować o swem małżeństwie i same wybierać małżonków. Jak donoszą dzienniki, związek ten rozszerzył się szybko po wielu miastach Nowego Świata, gdzie powstał szereg jego lokalnych filij. Związek, o którym mowa — jak twierdziła jedna z jego przywódczyń — chce wyrównać niesprawiedliwość, czynioną kobietom we wszystkich krajach. — Do tej pory dla kobiet świat przedstawiał się jako olbrzymi harem; każda z nas siedziała cicho i spokojnie, dopóki nie raczył się zjawić sułtan i wybrać którą na swą niewolnicę. Dlaczego jednak my nie mamy mieć prawa wyboru małżonka. Równe prawa dla wszystkich — woła z emfazą przywódczyni związku. Wczoraj jeszcze dziewczę, któreby zwróciłoby się do nieznanego mężczyzny i prosiło go, by ją poślubił — wyśmianoby poprostu; naraziłoby się ono na nieprzyjemność, która długoby je prześladowała. Jednakże socyalna równość wskazuje, iż kobieta, która o własnych siłach może się utrzymać, powinna mieć tu wolną rękę.

Morderstwo w pociągu. Z Darmsztatu donoszą, iż onegdaj wieczorem w przedziale drugiej klasy pociągu, który przyszedł z Frankfurtu nad Menem, konduktorzy znaleźli zwłoki jakiegoś człowieka. Przy głowie trupa leżała portmonetka, w której był tylko jeden fenig. Zawiadomiono natychmiast prokuratoryę i urzędnicy jej stwierdzili, iż zabity jest kupcem z Darmsztatu, Edwardem Brechnerem. Trup leżał na wznak, tył głowy był rozbity, prawa kieszeń spodni wycięta. Brechner pochodził z Galicyi i — jak jego żona donosi — był doktorem praw i rezerwowym porucznikiem krakowskiego pułku piechoty nr 13.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie, ulica Sokoła 4, II. p., tel. 699.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieścić tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Stowarzyszenie Wzajemna Pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego w Krakowie** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 3 sierpnia b. r. o godzinie 10 rano w lokalu Uniwersytetu Ludowego im. Ad. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.) z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie z czynności wydziału. 5. Wybory do wydziału i rady nadzorczej. 6. Wnioski. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 11.

NADESŁANE.

Bardzo cennym czynnikiem w odżywianiu u dzieci
jest „Kufeke", które, zawierając w sobie wiele składników pożywczych, powoduje silne rozwinięcie muszkułów i systemu kości. „Kufeke" jest tak lekkostrawne, że nawet najsłabszy żołądek niemowlęcia znosi je z łatwością. „Kufeke" nie dopuszcza do powstania zaburzeń w żołądku wskutek niestrawności i szybko usuwa te tak często występujące u dzieci choroby, jak np. katar kiszek, rozwolnienie, cholerę.

Z konikiem mydło liliowe
nadal, jak przedtem, niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności. Codzień pisma z uznaniami. Po 80 h wszędzie na składzie.

KONSUM ROBOTNICZY „NAPRZÓD",
w Dębnikach, ul. Pocztowa 17.

Najtańszy i najskuteczniejszy środek Przeczyszczający
FILIPA NEUSTEINA
POCUKRZONE PRZECZYSZCZAJĄCE **PIGUŁKI**
(Neusteina pigułki Elisabeth).
Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych przetworów są te pigułki, wolne od wszelkich szkodliwych składników; używa się ich z najlepszym skutkiem przy chorobach organów brzusznych, są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie jest lepszy, a przytem tak mało szkodliwy dla zwalczania zatwardzenia, źródła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego smaku, nawet dzieci chętnie je zażywają.
Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeszło 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 K. Po nadesłaniu kwoty 2 K 45 hal. następuje opłatna przesyłka 1 rulonu pigułek.
OSTRZEŻENIE! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Należy żądać „Philipa Neusteina przeczyszczających pigułek". Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko i wskazanie zaopatrzone jest naszą zaprotokołowaną marką ochronną, drukiem czerwono-czarnym „św. Leopold" i podpisem „Philipp Neustein, Apotheke". Nasze rejestrowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy.
Apteka Filipa Neusteina „pod św. Leopoldem", Wiedeń I. Plankengasse 6. Składy we Lwowie w aptekach: P. Mikolascha, I. Beisera, S. Haya, Dra Porstyńskiego, I. Wiewiórskiego, Halicka 5, Antoniego Ehrbara, pod „Srebrnym Orłem" Z. Ruckera, ulica Skarbkowska 7, jakoteż w innych aptekach. — W Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, M. Redera i F. Gralewskiego.

Najlepsze czeskie źródło zakupu!
Tanie pierze!
1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80, białego K 4, białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego, dartego pierza K 6·40 i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego ...rzusznego K 12. — Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.
...otowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, ...arem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, ..., 16. Poduszki po K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, ... cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Poduszki 80 cm. długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej ...ymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, ... 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. ...miana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca.
Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.
... BENISCH w Deschenitz Nr 869 (Czechy).



Suknie lodynowe
dobrej jakości, w modnych wzorach **7 sztuk** (5 kg.) za **K 10·53**, innej jakości (5 kg.) za K 11·70, wysyła za pobraniem opłatnie.
A. Jelinek, Jimramov. Morawy.
Bardzo polecenia godne.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
ODDZIAŁ DEPOZYTOWY
przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi zagranicznych tak zwane
SCHOWKI DEPOZYTOWE
(SAFE DEPOSITS).
Za opłatą 50 do 70 K rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

BILETY OKRĘTOWE do AMERYKI I KANADY
KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ
ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM.

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 29,218.170·10 kor.
Stan ubezp. z końc. 1910 r. 132,157.999·19 K, 422.589 osób.
„ALLIANZ"
akcyjne tow. ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu
przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami
ubezpieczenia na **życie, renty i posagi.**
Zdolni i energiczni zastępcy
zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. — Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi
Kraków, ul. Długa L. 11, Józef Dąbrowski
lub z filii towarzystwa Bielsko, ul. Główna L. 1.

Dla przejeżdżających przez Kraków
punktem zbornym być powinna
jadalnia Kuchni Jarskiej „Przyroda"
Rynek 45, I. piętro linia A-B.
Centralne położenie, sala obszerna, liczne dzienniki.
Potrawy smaczne i zdrowe.
:: :: Na życzenie obiady i kolacye mięsne. :: ::

Bardzo ważne!



POMOC
dla cierpiących na przepuklinę.

M. FREILICH

specyalista leczenia chorób przepuklinowych,

we Lwowie, ulica Gródecka l. 35,

naprzeciw koszar Ferdynanda.

Wynalazca bandaży przepuklinowych, patentowanych przez **c. k. Ministerstwo handlu i przemysłu**; odznaczonych na wielu wystawach krajowych i zagranicznych, a przedewszystkiem we Wiedniu na wystawie hygienicznej „Das Kind" w r. 1907, pod protektoratem arcyksięcia Ferdynanda Karola; tudzież odznaczony w Rzymie krzyżem honorowym na wystawie w r. 1908, również właściciel dyplomu honorowego „Societe hygienique" w Padwie (Włochy) — zjednał sobie już światową sławę metodą swoją **usuwania zupełnie przepukliny bez żadnej operacyi, jedynie tylko za pomocą zastosowania bandaży własnego wynalazku.** — Tysiące ludzi, cierpiących na przepuklinę zostało przez M. Freilicha zupełnie wyleczonych, tak, że tenże zupełnie słusznie zasługuje na ogólne uznanie a miano dobroczyńcy cierpiącej ludzkości.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu we Wiedniu udzieliło M. Freilichowi jako specyaliście w fabrykacyi bandażów przepuklinowych własnego wynalazku przywilej na wyłączne wykonywanie takowych, a **c. k. Namiestnictwo we Lwowie** pozwoliło temuż używania orła cesarskiego w godle pieczęci. — Setki listów dziękczynnych i uznań nietylko od chorych pacyentów ze wszystkich części świata, ale i od bardzo wielu lekarzy, którzy stwierdzają tę opinię, że **bandaże M. Freilicha są niezawodnym środkiem do zupełnego usunięcia cierpień przepuklinowych.**

Zalecamy każdemu z naszych czytelników zażądać od **M. Freilicha** jego nowo wydanego dzieła, które na żądanie franko każdy otrzymać może. — Każdy chory musi bezwarunkowo zjawić się osobiście w zakładzie Freilicha celem zbadania, gdzie musi też pozostać przez kilka dni.

Panna z ukończoną szkołą handlową, znająca stenografię polską i niemiecką, buchalteryę pojedynczą i podwójną, oraz korespondencyę, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod S. W. do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Swiętych 11.

Panienka intel. poszukuje posady jako bona do dzieci, do sklepu itp. Łaskawe zgłoszenia pod L. do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Swiętych 11.

Sklep nafty w śródmieściu zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, plac WW. Swiętych 11.

Trafiki celem wydzierżawienia poszukuje się. Łaskawe zgłoszenia do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Swiętych 11 pod „Trafika".

Lokal sklepowy z pokojem odpowiedni na handel korzenny przy ul. Topolowej 13 od 1 sierpnia do wynajęcia. Wiadomość: ul. Starowiślna 6 w handlu korzennym.

Posady

odpowiedniej poszukuje absolwent akademii handlowej z długoletnią praktyką w jednej z największych instytucyi bankowych. Biegły w języku niemieckim i francuskim

Łaskawe zgłoszenia „R. P. 12" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, pl. WW. Swiętych 11.

LOKAL

na już zaprowadzony handel korzenny przy najruchliwszej ulicy w Krakowie

do wynajęcia

od 1 sierpnia 1913. Wiadomość: u p. Lernera, ul. św. Tomasza 20.

Kapsułki z Matico
Cena 1·60 kor.

Injectio z Matico
Cena 1 kor.

Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany.

Oprócz tego wszelkiego rodzaju watrzykawki dla mężczyzn i kobiet, woreczki (suspenzorya) poleca i wysyła dyskretnie

APTEKA
pod „Złotym Jeleniem" we Lwowie, Rynek 18.

Wysyłka pocztowa codziennie.

Baczność!

Płytkie buciki damskie, bardzo dobrej jakości, zakupione z masy konkursowej, sprzedaję od **5—6 kor.** za parę.

Kranz, Wolnica 8
parter — oficyny.

PRZECIW CHOROBOM KOBIECYM

reumatyzmowi, podagrze, zapaleniu ślepej kiszki itp. I-sze światowe kąpiele błotne

Picie wody przeciw niedokrwności, obstrukcyi, podagrze, katarom. Radium kuracya. Naturalne radium-Emanatorium. Suche kąpiele kwasem węglowo-gazowym przeciw niepłodności i brakowi wrażliwości

FRANZENSBAD

Dla sercowo chorych: naturalne CO_2 kąpiele w najdoskonalszem stopniowaniu.

Sezon od 1 maja do 30 września. Kąpiele od 1 kwietnia do 31 października.

Zażądajcie darmo broszury od Urzedu gminnego Franzensbad.



Uczcie się na „Samouczku" Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo

Samouczek ten stał się już potrzebnym pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam, **bez pomocy nauczyciela**, zatem **bezpłatnie** czytać, pisać i rozmawiać: **po niemiecku, francusku, angielsku, rosyjsku i po polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek zrobiony na „Samouczek", zwraca się z tysiącznym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do „Samouczka". Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy „Samouczka. Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około 900.000 zwolenników metody nauczania Reussnera i 2.000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wybitne stanowiska dzięki „Samouczkom" tym, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego Samouczków, **istniejących od r. 1880**, których ceny są stosunkowo nizkie, n. p.: hal. 16, 36, 72 i kor. 1·20, 2·40 i 3·60. **W Ameryce** są poszukiwane Samouczki Reussnera za cenę 2, 3 i 4 razy wyższą, niż w Europie, bo trudno ich tam dostać.

Prospekt i I. zeszyt próbny wysyła gratis po nadesłaniu marki za 15 hal. na porto, **Księgarnia Polska we Lwowie, Akademicka 2a.**

PO PRACY! PO PRACY!



RENOFIN oryginalny szwedzki środek do czyszczenia rąk.

Pasta czyści **bez wody** najbrudniejsze ręce w niespełna minucie. — Cena 1 puszki **30 hal.**, wielkiej puszki 50 h.

Wszędzie do nabycia. **RENOFIN-FABRIK, WIEN X.**

Generalne zastępstwo: Józef Süsser, Kraków, Dietlowska 97. Tel. 2003/VI.

SUKNA i modne materyały damskie i męskie poleca dom eksportowy PROKOP SKORKOWSKY i SYN ZEFIRY

W HUMPOLCU, CZECHY.
Próbki na żądanie franko.
Dany bardzo [illegible]

Nowojorska Germania

Towarzystwo asekuracyjne na życie.

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Banhofstr. 9, we własnym domu.

Generalna reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 16 we własnym domu.

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 . . .	K 589,686,223·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905 .	176,528,310·—	
Dochód na premie asekuracyjne i odsetki w 1905 .	[illegible]·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	[illegible]·—	13,934·[illegible]·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku .	11,718,647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia,
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku, skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye,
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-ch letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii, c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez tożsame Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jawerskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i dregueryach. — Cenniki na żądanie franko.

ZNAKOMITE

MARMOLADY

DO LEGUMIN

Morelową
Poziomkową
Wiśniową
Porzeczkową
i mieszaną

po najtańszej cenie i w najlepszej jakości poleca **WOJCIECH OLSZOWSKI, Kraków Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej**

Miliony

ludzi cierpiących na

Kaszel

chrypkę, katar, zaflegmienie, koklusz i kaszel kurczowy, używają

KAISERA

KARMELKI PIERSIOWE

z „3 JODŁAMI".

6100 notar. uwierzyt. świadectw lekarzy i prywatnych dowodzi doskonałego skutku nadzwyczaj smacznych i dobrze działających cukierków.

Paczka kosztuje 20 i 40 hal. jakoteż w puszkach po 60 h. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

NAJTAŃSZA

pracownia i magazyn

robót ręcznych

oraz Zakład rysownicz

„KAROLINA"

w Krakowie obecnie Grodzka **49**

poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych wielki wybór najnowszych przyborów do haftu oraz robót smyrneńskich. — Przyjmuje wszelkie oprawy poduszek, makat i dywanów.

Udziela lekcyi haftó[w]

Lacteol usuwa po dłuższe[m] użyciu piegi.

Lacteol niszczy wągry.

Lacteol usuwa wypryski i z[a]czerwienienia skóry.

Lacteol usuwa zmarszczki.

Lacteol jest jednym z ty[ch] środków toaletowych franc[u]skich, który w każdym do[mu] znajdować się powinien.

Cena pudełka 2 [...]

Do nabycia w aptekach, dr[o]gueryach i składach perf[u]meryi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).